

Skażoną chemikaliami wodę dopuszczono do spożycia

21 czerwca 2020

Amerykańska Agencja Ochrony Środowiska (Environmental Protection Agency, EPA) postanowiła zaniechać regulacji zmniejszających zanieczyszczenie wody pitnej chemikaliami. Jedna z dopuszczonych substancji, znajdująca się w amerykańskich kranach, niesie ryzyko uszkodzenia mózgów niemowląt.



Chodzi o nadchloran amonu – utleniacz dodawany do wody pitnej, który używany jest m. in. w paliwie rakietowym. Wielu Amerykanów pije wodę z kranu nie zdając sobie sprawy, że jest to niezwykle groźne dla ich zdrowia. EPA jako agencja federalna bombardowana była od dawna przez liberalnych i lewicowych polityków i działaczy organizacji walczących o ochronę środowiska naturalnego żądających od niej, by zaostrzyła regulacje dotyczące zanieczyszczenia wody pitnej.

Kiedy Donald Trump został prezydentem USA, wiadomo było, że ekologia i zdrowie publiczne nie są dla niego ważne. Podległa jego administracji EPA w pewnym sensie to potwierdza, lub daje temu wyraz. W czwartek 19 czerwca, informując, że nie zaostrzy

norm federalnych dotyczących obecności nadchloranu w wodzie pitnej, mimo że wiadomo, iż jest to substancja niebezpieczna dla zdrowia i może wywoływać uszkodzenie mózgu u niemowląt.

„Spełniamy obietnicę prezydenta Trumpa, cofając groźbę uciążliwej regulacji dla narodu amerykańskiego” – cynicznie stwierdził Andrew Wheeler, szef agencji.

Dezyzja EPA o zaniechaniu regulacji wywołała ostrą reakcję dyrektora Erika D. Olsona, dyrektora strategicznego Rady Ochrony Zasobów Naturalnych (Natural Resources Defense Council, NRDC) – organizacji, która domaga się zaostrożenia norm dotyczących nadchloranu.

„Stanowisko [EPA – przyp. red] jest nielegalne, nienaukowe i pozbawione sumienia” – stwierdził Olson. Podkreślił, że deregulacja zagraża zdrowiu matek ciężarnych i ich małych dzieci.

Według American Academy of Pediatrics, nadchloran może zaszkodzić rozwojowi płodów i dzieci oraz powodować mierzalne obniżenie IQ u noworodków. Badania przeprowadzone przez lekarzy udowodniły, że 9 na 13 niemowląt karmionych piersią otrzymywało wraz z mlekiem matki trujące substancje chemiczne.

NRDC zapowiada zaskarżenie decyzji EPA w amerykańskim sądzie.

Nadchloran amonu to nie jedyna trująca substancja występująca w kranach amerykańskich domów. W 2017 roku „Gazeta Wyborcza” informowała, że do 4 mln Amerykanów dociera „skażona woda o podwyższonym stężeniu ołowiu, miedzi lub produktów korozji (...). 100 tys. z nich korzysta z wodociągów i zbiorników, w których wykryto kiedyś obecność ołowiu, ale programy oczyszczania wdrożono z opóźnieniem lub wcale. 850 takich punktów poboru i uzdatniania wody nie przeprowadza regularnych testów jakości.”

„Naszą misją jest ochrona zdrowia ludzkiego i środowiska” – głosi motto EPA na jej stronie internetowej. Himalaje cynizmu

i hipokryzji.

Autorstwo: BS

Zdjęcie: [skyradar](#) (CC0)

Źródło: [Strajk.eu](#)